## Tamikrest - Kidal (2017)

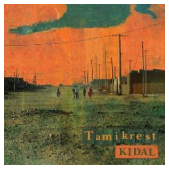


*01. Mawarniha Tartit (03:38) 02. Wainan Adobat (04:32) 03. Manhouy Inerizhan (04:55) 04. War Toyed (04:08) 05. Atwitas (05:29) 06. Tanakra (03:24) 07. War Tila Eridaran (03:26) 08. Ehad Wad Nadorhan (05:19) 09. Erres Hin Atouan (03:35) 10. Adoutat Salilagh (02:47) 11. Adad Osan Itibat (03:29)* Bass, Vocals, Handclaps – Cheikh Ag Tiglia Calabash, Vocals, Handclaps – Khalifa Ag Aljimit Djembe, Electric Guitar, Vocals, Handclaps – Aghaly Ag Mohamedine Drums – Nicolas Grupp Electric Guitar, Acoustic Guitar, Dobro, Slide Guitar, Handclaps – Paul Salvagnac Electric Guitar, Acoustic Guitar, Lead Vocals – Ousmane Ag Mossa Electric Guitar, Vocals, Handclaps – Moussa Ag Borreiba

It wasn’t until the encore that Ousmane Ag Mossa invited a translator on stage to explain his lyrics, and suddenly Tamikrest’s desert blues took on a new intensity. Their songs engage, passionately, with the continuing problems of the Sahara’s Tuareg people, divided by conflict and borders. And thus the encore, Aratane N’Adagh, from 2010 album Adagh, had an intensity that had been missing earlier.

It was a triumphant end to what had been a solid, if sometimes uninspired, set. The band have a new album, Kidal, featuring an all-male lineup: the female vocals of their former singer Wonou Walet Sidati were badly missed. Mossa should have had more help from his djembe player Aghaly Ag Mohamedine, who was given the chance to demonstrate his powerful singing on War Toyed. Tamikrest: 'This music was founded on a very precise cause – the Tuareg's' Read more

Instrumentally, too, there were some disappointments. Tamikrest are a powerful guitar band underpinned by a tight rhythm section, and are capable of greater variety than they displayed here. One of the standout tracks on Kidal, the gloriously laid-back Atwitas, was mysteriously omitted from the set, and Mossa played only one song on acoustic guitar, concentrating instead on electric – with the sound level increased towards the end. On songs such as Wainan Adobat

there were passages of impressive interplay with French guitarist Paul Salvagnac, who elsewhere added reggae, dub or rock influences to the loping Saharan rhythms. But it was only at the end that Mossa found his voice and Tamikrest demonstrated their full power. ---Robin Denselow, theguardian.com

Tuareski blues i rock'n'roll mają się bardzo dobrze, ale pod jednym warunkiem.

W ubiegłym roku malijska grupa Tamikrest obchodziła dziesięciolecie istnienia. Jeśli chodzi o nową ich muzykę to trochę milczeli, bo poprzedni studyjny krążek „Chatma" wydali w 2013 roku. Dwa lata temu muzycy zrobili miłą niespodziankę słuchaczom publikując koncertowy album „Taksera" z okazji obchodów Record Store Day.

„Kidal" to ich czwarta płyta, dzięki której członkowie Tamikrest po raz kolejny wysyłają w świat ważne komunikaty związane z trudną sytuacją społeczno-polityczną Tuaregów. Tytułowy Kidal to miasto położone w północno-wschodniej części Mali, mające ogromne znaczenie dla artystów, ponieważ tam się właśnie poznali. A skaliste i jałowe krajobrazy tamtejszej krainy w naturalny sposób przylegają do muzycznych opowieści Tamikrest.

Najbardziej cenię te momenty z „Kidal" („Mawarniha Tartit", „War Toyed", „Atwitas", „Tanakra", „Erres Hin Atouan"), w których jest najmniej amerykańskich wpływów. Nadmierne sięganie po zachodnie wzorce może być szkodliwe w przypadku Malijczyków i nie tylko. Ich muzyka doskonale broni się bez dodatkowego tuningu. Jednym z bastionów chroniących Tamikrest jest świadome tworzenie piosenek w języku tamaszek. No i nie muszą strzelać z karabinów, żeby wrazić swój ból, cierpienie, niezgodę, frustrację związaną z islamizacją Mali. Potrafią ukłuć system nawet z pozoru łagodną pieśnią. ---Łukasz Komła, nowamuzyka.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire uloz.to mega 4shared cloudmailru gett

back